

Jak Żydzi wykiwali nas w USA z ustawą 447

27 lipca 2019

Kolejny raz naród polski został wykiwany. Tym razem nie przez Żydów rodzin bankowych, którzy przez kredyty zarządzają polską gospodarką. Teraz wykiwali nas aszkenazyjscy Żydzi, zamieszkujący ziemię palestyńskie, czyli żydowski Izrael. Pani mecenas Maria Szonert-Binienda dokładnie to wyjaśnia w materiale wideo.

Jak pisał Norman Finkelstein w książce „Przedsiębiorstwo Holocaust”, Żydzi robią miliardowy interes na Holocaustcie. Dzieje się to w sposób bezprawny. Zbudowali grupę ludzi, którzy doją pieniądze od wielu narodów. Teraz wzięli się za Polskę, naród, który najbardziej ucierpiał w czasie II wojny światowej. Uważają, że wszystkie posiadłości, które przed wojną były żydowskie, należą się organizacji żydowskiej, jakiejś grupie interesów.

Nie biorą w ogóle pod uwagę faktu, że ci Żydzi byli obywatelami Polski. Izrael żydowski powstał dopiero w 1948 roku. Polscy Żydzi podlegali polskiemu prawu. Wszyscy spadkobiercy zgodnie z prawem polskim dostali już odszkodowania.

Jednak im zawsze jest mało, dlatego postanowili zaprzęgnąć do pracy swoich żydowskich kongresmenów w USA. Wymyślili dwie ustawy w sprawie bezprawnych roszczeń, czyli rekompensat za nieruchomości polskich Żydów, którzy nie pozostawili spadkobierców.

Pierwsza nazywała się 447 i przeznaczona była do przegłosowania w Izbie Reprezentantów. Druga nazywała się HR 1226 i przeznaczona była do przegłosowania w Senacie. Po co aż dwie ustawy? Jedną przeznaczyci na pożarcie, po to, aby

przegłosowana była druga.

W Senacie nie udało się, ale dokonali legalnego przekrętu w Izbie Reprezentantów. W jaki sposób? W Izbie Reprezentantów jest 460 członków, aby przegłosować ustawę potrzebnych było około 230 członków. Ile było na sali? 40 członków. Mało tego, lobbujących za tą ustawą było tylko... 3 członków.

Głosowanie miało odbyć się o godzinie 18:30, bez zapowiedzi przeprowadzono je jednak około godziny 16:30. Głosowano za pomocą tzw „voice vote”. Jest to sposób głosowania, który nie wymaga rejestracji głosów.

Jednak wszystko odbyło się zgodnie z prawem, bo kworum jest zawsze, chyba, że ktoś wyrazi sprzeciw. Okazało się, że żaden z 40 członków nie zorientował się, że na sali brakuje około 190 członków, aby była wymagana ilość osób.

Zobacz, jakie podłe zasady mają w USA. Teoretycznie kilka osób może przegłosować daną ustawę, bo nikt z będących na sali nie wyrazi sprzeciwu, że jest za małe kworum. W taki sposób strzyże się Amerykanów. Tak się produkuje ustawy na zamówienie w USA...

Jeżeli myślisz, że w Polsce są przekręty w sejmie, to zobacz co dzieje się w Stanach.

Autorstwo: Robert Brzoza

Źródło: RobertBrzoza.pl